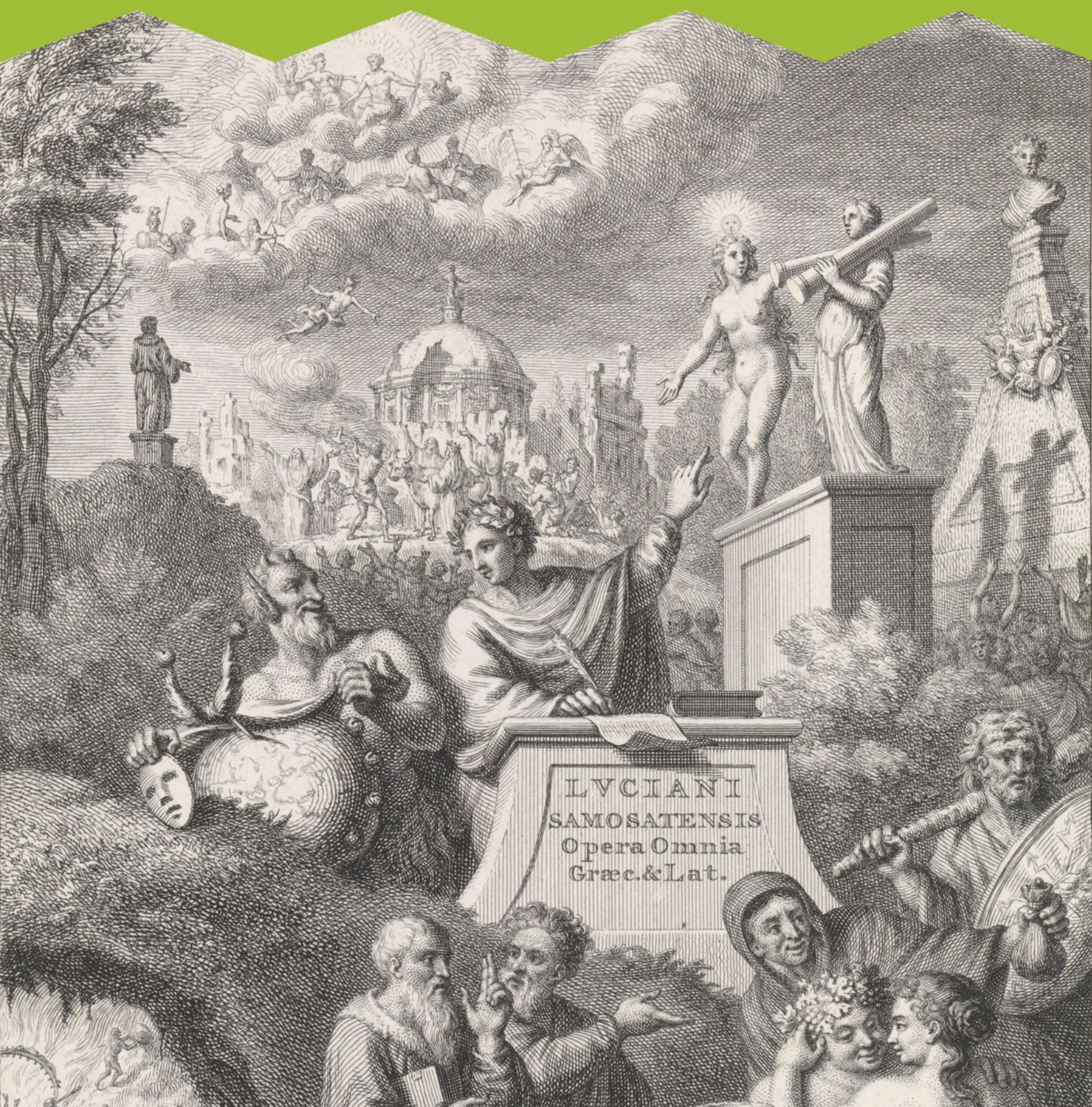


Zeus ma trudności w dyskusji



LUKIAN Z SAMOSATY

DIALOGI WYBRANE

Zeus ma trudności w dyskusji

TLUM. WŁADYSŁAW WITWICKI

I. PIESEK¹: A ja, Zeusie, nie będę ci się naprzykrzał modlitwami o takie rzeczy, jak bogactwo albo złoto, albo władza królewska; o to się ludzie najczęściej modlą, a tobie nie bardzo łatwo dawać te rzeczy. Bo widzę, że często puszczasz te modlitwy mimo uszu. Ja bym pragnął od ciebie tylko jednej rzeczy i to bardzo łatwej.

ZEUS: Cóż to takiego, Piesku? Nie zawiedziesz się. Szczególniej, jeżeli prosisz o coś, jak mówisz, łatwego.

PIESEK: Odpowiedz mi na jedno nietrudne pytanie.

ZEUS: To rzeczywiście mała prośba i to nic trudnego; więc pytaj, o co chcesz.

PIESEK: Widzisz, to jest taka rzecz. Czytałeś z pewnością i ty poematy Homera i Hezjoda. Więc powiedz mi, czy to jest prawda, co oni piszą o Przeznaczeniu i o Mojrach², że nie można uniknąć tego, co one każdemu wyprzędą przy urodzeniu?

ZEUS: To jest wielka prawda. Nie ma nic, czego by Mojry nie zrzędziły. Wszystko, cokolwiek się dzieje, kręci się za ich wrzecionem i już od samego początku wszystko ma wynik z góry wyprzędzony i nic nie ma prawa dziać się inaczej.

2. PIESEK: Nieprawdaż zatem, gdy ten sam Homer w innej części poematu mówi:

Prędzej Hadesa zobaczysz, nim ci to Mojra wyprzędła...³

to, oczywiście, powiemy wtedy, że on w takich miejscach plecie od rzeczy?

ZEUS: I bardzo od rzeczy. Bo w ten sposób nic się dziać nie może: poza prawem Mojry, poza ich nicią. To, co poeci śpiewają z natchnienia Muz⁴, to jest prawda, ale kiedy ich te boginie opuszczają i oni piszą sami od siebie, wtedy błędzą i opowiadają czasem rzeczy sprzeczne z tym, co przedtem. Trudno; to są ludzie, więc nie znają prawdy, kiedy ich odejdzie to, co dotąd z nimi było i śpiewało przez nich.

PIESEK: Więc to tak powiemy. A jeszcze i na to mi odpowiedz: czy nie trzy są Mojry: Kloto i Lachesis, mam wrażenie, i Atropos?

ZEUS: Tak jest.

3. PIESEK: A Dola przeznaczona i Fortuna⁵ — o nich się też tyle mówi — co one są za jedne i co może każda z nich? Czy to samo, co Mojry, czy i troszkę więcej ponadto? Bo słyszę, jak wszyscy mówią, że nie ma potęgi większej niż Fortuna i Dola.

ZEUS: Nie możesz wszystkiego wiedzieć, Piesku; nie godzi się. Ale dlaczego ty się pytasz o te Mojry?

4. PIESEK: Jeżeli mi tylko, Zeusie, naprzód i to powiesz, czy i nad wami one panują i czy wy jesteście koniecznie zawiśli⁶ od ich nici?

Modlitwa, Bogactwo,
Władza

Los

Poeta, Prawda

¹PIESEK — w oryginale: *Kyniskos*, żartobliwa nazwa cynika (gr. *kynikos*, od *kyon*, *kynos*: pies, psa): człowieka podziwiającego poglądy staroż. szkoły filozoficznej propagującej odrzucenie powszechnych norm i wartości, w tym dążenia do sławy i zamożności, w celu osiągnięcia indywidualnej cnoty. [przypis edytorski]

²Mojry (mit. gr.) — trzy boginie przeznaczenia, pilnujące odwiecznego porządku świata, wyobrażane jako prządki przędące i przecinające nić ludzkiego żywota. [przypis edytorski]

³Prędzej Hadesa zobaczysz, nim ci to Mojra wyprzędła... — por. *Iliada* XX 336 (Posejdon do Eneasza, który stanął do walki z Achillesem). [przypis edytorski]

⁴Muzy (mit. gr.) — boginie opiekuńki sztuk pięknych i nauki. [przypis edytorski]

⁵Fortuna (mit. rzym.) — bogini ślepego przypadku, uosobienie losu; utożsamiana z grecką Tyche. [przypis edytorski]

⁶zawiśły (daw.) — zależny. [przypis edytorski]

ZEUS: Z konieczności, Piesku. Ale czemu się uśmiechasz?

PIESEK: Przypomniałem sobie te wiersze Homera, w których on mówi o tobie, o twojej przemowie na zgromadzeniu bogów. Kiedyś ty im groził, że na jakiejś złotej linie powieszysz wszystko. Mówiłeś, że sam taką linę spuścisz z nieba, a bogowie wszyscy, jeżeli chcą, niech się na niej uwieszą i niech ciągną w przeciwną stronę, a nie dadzą ci rady — przeciągniesz wszystkich z łatwością, jeżeli zechcesz, razem z ziemią i z morzem⁷.

Wtedyś mi się wydał podziwu godny. Bo co za siła! Dreszcz mnie przechodził przy słuchaniu tych słów. A teraz widzę, że ty sam, razem z tą liną i z groźbami, wisisz, jak sam przyznajesz, na cienkiej nitce Mojr. Więc mam wrażenie, że słuszniej mogłaby się Kloto pysznić, że i ciebie samego na swojej nitce nosi jak rybak rybkę na wędce.

5. ZEUS: Ja nie wiem, do czego zmierzają te twoje pytania.

PIESEK: Do tego, Zeusie. Ale błagam cię na Mojry i na Dole, nie drażnij się i nie gniewaj, kiedy ja będę prawdę mówił otwarcie. Bo jeżeli to tak jest i nad wszystkim Mojry panują, i nikt już nie potrafi niczego zmienić w tym, co one raz postanowią, to po co my, ludzie, wam składamy ofiary i przyprowadzamy hekatombę, modląc się o różne dobra od was? Ja nie widzę, na co by się nam mogły przydać te zabiegi, jeżeli z pomocą modlitw nie możemy uzyskać od was ani odwrócenia tego, co złe, ani też dostąpić z ręki bogów jakiegoś dobra.

6. ZEUS: Ja wiem, skąd idą te twoje figlarne pytania — to od tych przeklętych sofistów⁸, krętaczy, którzy twierdzą, że my się nawet nie troszczymy o ludzi. Oni takie pytania zadają przez bezbożność i odcinają innych od ofiar i modłów, bo to niby rzecz daremna. Że my ani się nie troszczymy o to, co się u was dzieje, ani w ogóle żadnego wpływu nie mamy na sprawy ziemskie. Ale niewesoło będzie tym, którzy takie rzeczy opowiadają.

PIESEK: Ależ, Zeusie, na wrzeciono, które trzyma Kloto, zapewniam cię, że to nie pod ich wpływem zadawałem ci te pytania, tylko rozmowa — ja sam nie wiem, jak — jakoś nam na to zesła, że ofiary są zbędne. Więc jeżeliś łaskaw, to jeszcze ci jedno krótkie pytanie zadam, a ty nie wahaj się dać mi odpowiedzi, tylko, żeby odpowiedź była mniej podniecona.

ZEUS: Pytaj, jeżeli masz czas na takie brednie.

7. PIESEK: Ty mówisz, że wszystko, co się dzieje, to pochodzi od Mojr?

ZEUS: Mówię przecież.

PIESEK: A my, czy możemy zmieniać to i odplatać nici?

ZEUS: W żaden sposób; nigdy.

PIESEK: Jeżeli pozwolisz, to wysnuję wniosek; czy też on jest oczywisty, chociażbym go i nie wypowiedział?

ZEUS: Oczywisty. Ale ci, którzy ofiary składają, nie składają ich dla interesu, nie uprawiają handlu zamiennego, jakby sobie u nas kupowali łaski, tylko po prostu cześć oddają temu, co lepsze.

PIESEK: Wystarczy i to, jeżeli i ty przyznajesz, że z ofiar nie ma żadnego pożytku i to są tylko objawy szlachetnego sposobu myślenia ludzi oddających cześć temu, co lepsze. Jednakże, gdyby tu był ktoś z tych sofistów, krętaczy, to może by cię zapytał, pod jakim względem nazywasz bogów lepszymi, skoro oni przecież na równi z ludźmi są w niewoli i podlegają tym samym paniom: Mojrom. Nie wystarczy to, że są nieśmiertelni, żeby się przez to samo wydawali lepsi. To przecież znacznie gorzej; ludziom przynajmniej śmierć przynosi wolność, a u was ta sprawa nigdy nie ma kresu; wasza niewola jest wieczna, kręci się na nitce bardzo długiej.

8. ZEUS: Ależ, Piesku, ta wieczność i bezkres to jest nasze szczęście; wszelakie dobra wypełniają nasze życie.

PIESEK: Nie wszystkim wam, Zeusie, jest tak dobrze. Różnie tam i u was bywa; wy też nieraz nie macie spokoju. Ty jesteś szczęśliwy, bo jesteś król i potrafisz pociągnąć ziemię

⁷te wiersze Homera (...) Kiedyś ty im groził, że na jakiejś złotej linie powieszysz wszystko... — por. *Iliada* VIII 17–24. [przypis edytorski]

⁸sofista — w staroż. Grecji: nauczyciel przygotowujący obywateli do życia publicznego i kariery politycznej, uczący sztuki przemawiania i przekonywania, polityki, etyki i filozofii; pot.: filozof uczący fałszywej, ale skutecznej argumentacji bądź osoba stosująca ją. [przypis edytorski]

i morze, kiedy spuścisz tutaj linę jak do studni. Ale Hefajstos⁹ jest kulawy i robociarz jakiś, i z ogniem wciąż ma do czynienia w swoim rzemiośle, Prometeusza¹⁰ nawet kiedyś do skały przybito. Po cóż bym miał przypominać twego ojca, który jeszcze w kajdanach siedzi, w Tartarze?

Mówią też o was, że i miłość was nawiedza, i rany odnosicie, a niekiedy idziecie na służbę do ludzi, jak to twój brat służył u Laomedonta¹¹, a u Admeta¹² Apollo. To mi się nie wydaje wielkim szczęściem. Mam wrażenie, że jedni z was mają szczęście, wypadł im dobry los, a drudzy wprost przeciwnie. Ja już nie mówię o tym, że porywają was bandyci — tak samo jak i nas — że obrabowują was świętokradcy i z największych bogaczy stajecie się nagle największymi biedakami. A niejednego nawet już i przetopiono; dlatego, że był złoty albo srebrny. Taki mu już los był pisany.

9. ZEUS: Widzisz, Piesku, to są bluźnierstwa, to, co mówisz. Gotówes¹³ tego kiedyś żałować.

PIESEK: Oszczędz sobie grózb, Zeusie; ty wiesz, że nie spotka mnie nic, czego by Mojra przed tobą nie postanowiła. Ja nawet nie widzę, żeby i samych świętokradców kara spotykała. Oni po większej części unikają waszych rąk. Nie było im pisane, tak mi się wydaje, żeby mieli być schwytani.

ZEUS: Czy nie mówiłem, że ty należysz do tych, którzy myślą i słowem wniwecz obracają Opatrzność?

10. PIESEK: Bardzo ich się boisz, Zeusie, ale nie wiem dlaczego. Cokolwiek powiem, ty wszędzie podejrzewasz ich wpływy. A ja od kogóż innego mógłbym się prawdy dowiedzieć, jeżeli nie od ciebie? Ja bym się z przyjemnością ciebie jeszcze i o to zapytał, co to jest ta wasza Opatrzność. Czy to jest któraś z Mojr, czy też bogini jeszcze wyższa od nich, która i nad nimi panuje?

ZEUS: Ja ci już i przedtem mówiłem, że nie masz prawa wiedzieć wszystkiego. To się nie godzi. A tyś z początku powiedział, że mi zadasz jakieś jedno pytanie, a tymczasem mnie tu bez końca zasypujesz kwestyjkami. Ja widzę, jaki jest główny cel twoich słów: wykazać, że my się wcale nie troszczymy o sprawy ludzkie.

PIESEK: To nie jest moja myśl, tylko ty przed chwilą powiedziałeś, że Mojry wszystko dokonują. Chyba że ci żal tych słów i odwołujesz to, coś powiedział; może być, że reklamujecie dla siebie Opatrzność, a odrzucacie Przeznaczenie.

ZEUS: Wcale nie; tylko Mojra przez nas dokonywa wszystkiego.

PIESEK: Rozumiem; podajecie się za służących, za jakichś funkcjonariuszów Mojr. Tylko że i w takim razie one by stanowiły Opatrzność, a wy jesteście jakby jakimiś narzędziami w ich ręku, instrumentami.

ZEUS: Jak to rozumiesz?

PIESEK: Tak samo, mam wrażenie, jak siekierka w ręku cieśli albo świder. To jakoś współdziała w rzemiośle, ale nikt nie może powiedzieć, że te rzeczy to majster; okręt nie jest dziełem siekierki i świdra, tylko cieśli okrętowego. Tak samo więc w każdej sprawie okręty buduje Przeznaczenie, a wy jesteście, jeśli cymś, to świdrami albo siekierkami w rękach Mojr. Zdaje się, że ludzie powinni Przeznaczeniu składać ofiary i Przeznaczenie prosić o łaski, a tymczasem oni do was idą i wam cześć oddają hymnami i ofiarami. Albo nawet i Przeznaczeniu gdyby oddawali cześć, nie postępowaliby słusznie. Bo myślę, że nawet i same Mojry nie mogą nic zmienić ani odwrócić z tego, co na początku postanowiły o każdym człowieku. Przecież Atropos nie zniósłaby, żeby ktoś w przeciwną stronę kręcił wrzeciono i psuł robotę Kloto.

⁹Hefajstos (mit. gr.) — bóg ognia i kowalstwa, opiekun rzemiosł metalurgicznych; kulawy syn Zeusa i Hery, mąż Afrodyty. [przypis edytorski]

¹⁰Prometeusz (mit. gr.) — jeden z tytanów, dobroczyńca ludzkości. Ukradł bogom ogień, by darować go ludziom i za karę na rozkaz Zeusa został przykuty do skał Kaukazu, gdzie sęp wyjadał mu wciąż odrastającą wątrobę. Wg niektórych mitów był także stwórcą pierwszych ludzi i opiekował się nimi, ucząc wielu przydatnych umiejętności. [przypis edytorski]

¹¹twój brat służył u Laomedonta — brat Zeusa, Posejdon, wraz z Apollinem, za karę za spiskowanie przeciw Zeusowi, budowali dla króla Troi Laomedona mury wokół miasta, ten jednak odmówił im przyrzeczonej zapłaty; wg innych wersji sami podjęli się tego zadania, by wypróbować uczciwość króla. [przypis edytorski]

¹²Admet (mit. gr.) — król Feraj w Tesalii, uczestnik wyprawy Argonautów i polowania na dziką kalidonskiego; Apollo przez pewien czas służył u niego jako pasterz, skazany przez Zeusa za zabicie cyklopów. [przypis edytorski]

¹³gotówes — skrócenie od: gotów jesteś. [przypis edytorski]

12. ZEUS: Ty już, Piesku, uważasz, że nawet Mojrom ludzie nie powinni czci oddawać? Ty, zdaje się, masz dążeń wywrotowe. A my, jeżeli już nie z innego powodu, to zasługujemy chyba na cześć dlatego, że udzielamy wyroczni i przepowiadamy wszystko, co Mojra zrządzi.

PIESEK: Zeusie, w ogóle na nic się nie przyda wiedzieć z góry to, co ma przyjść, jeżeli nie ma żadnego sposobu, żeby się tego ustrzec. Chyba że ty powiesz tak: człowiek, który się z góry dowiedział, że umrze od grotu z żelaza, mógłby uniknąć śmierci, zamknąwszy się w mieszkaniu. Ale to się nie uda. Wyprowadzi go kiedyś Mojra na polowanie i nastawi go na grot z żelaza. I Adrastos¹⁴ ciśnie włócznię w dzika, chybi go, a zabije syna Krezusa¹⁵, jakby włócznię w chłopaka rzuciło silne ramię Mojry.

13. A z Lajosem¹⁶ jak było? To już nawet i zabawne:

Na przekór bogom ty się nie waż syna mieć.
Bo jeśli spłodzisz go, zabije cię twój syn¹⁷.

Mam wrażenie, że to była zbyteczna rada, skoro miało się tak stać w każdym razie. Więc też po wyroczni on i spłodził syna, i syn go zabił rzeczywiście. Otóż ja nie widzę, na jakiej podstawie domagacie się wdzięczności za wyrocznię.

14. Ja już nie mówię o tym, że zwykle dajecie wyrocznie mętne i wieloznaczne, i nie mówicie jasno, czy ten, który przejdzie rzekę Halys¹⁸, zburzy własne państwo, czy państwo Cyrusa¹⁹. Wyrocznia dopuszcza i jedno rozumienie, i drugie.

ZEUS: Wiesz, Piesku, Apollo miał pewien powód, żeby się gniewać na Krezusa, bo Krezus go doświadczał, gotując w jednym garnku baraninę i żółwia²⁰.

PIESEK: Wypadało nie gniewać się w ogóle, będąc bogiem. Tylko mam wrażenie, że już i to było Lidyjczykowi przeznaczone, to, że go wyrocznia w błąd wprowadzi; już mu to Przeznaczenie wyprędkło, że nie usłyszy jasno tego, co ma przyjść. Więc i wasze wyrocznie są udziałem Przeznaczenia.

15. ZEUS: Zatem ty nam nie zostawiasz nic; jesteśmy bogami na próżno; nawet Opatrzności jakiejś nie wnosimy do spraw ziemskich ani ofiar godni nie jesteśmy — zupełnie jak świdy albo siekierki? Ja mam wrażenie, że twoje lekceważenie dla mnie jest naturalne, skoro, jak widzisz, trzymam piorun w ręku, a znoszę, żebyś tyle na nas wygadywał.

PIESEK: Ciśnij go, Zeusie; jeżeli mi jest przeznaczone paść od pioruna, nie będę ciebie o to uderzenie obwiniał, tylko Mojrę, Kłoto, która mnie przez ciebie trafi. Przecież nie

¹⁴Adrastos — tu: Frygijczyk, syn Gordiasa, wnuk Midasa. Za nieumyślne zabójstwo brata został wygnany przez ojca i schronił się na dworze króla Krezusa. Senna mara przepowiedziała wcześniej Krezusowi, że jego syn Atys zginie przebity włócznią, toteż Krezus nie wysłał go na wyprawę wojenne i kazał usunąć broń z komnat. Kiedy po przybyciu Adrastosowi szykowano się do łowów na groźnego dzika pustoszącego pola, Atys przekonał ojca i wziął udział w polowaniu. Adrastos, ciskając włócznię w dzika, chybił i zabił Atysa. Mimo że Krezus uwolnił go od winy, po pogrzebie Atysa Adrastos popełnił samobójstwo (zob. Herodot, *Dzieje* I 34–45). [przypis edytorski]

¹⁵Krezus, gr. *Kroisos* (zm. 546 p.n.e.) — ostatni król Lidii, słynący z ogromnych bogactw. Podbił miasta greckie w Azji Mniejszej, wszczął wojnę z królem Persji Cyrusem II, został pokonany i wzięty do niewoli, a jego państwo wcielone do imperium perskiego. [przypis edytorski]

¹⁶Lajos, gr. *Laios* (mit. gr.) — król Teb, mąż Jokasty, ojciec Edypa. Wyrocznia przepowiedziała, że zginie z ręki syna, dlatego rozkazał, żeby nowo narodzone dziecko pozostawić na śmierć w górach. Mały Edyp został uratowany przez pasterza i wychowywał się jako rodzony syn króla Koryntu. Kiedy jako dorosły dowiedział się o wyroczni, porzucił Korynt, żeby przypadkiem nie popełnić ojcobójstwa, lecz podczas wędrówki zabił w kłótni nieznanego starca, który w rzeczywistości był jego ojcem. [przypis edytorski]

¹⁷Na przekór bogom ty się nie waż syna mieć... — Eurypides, *Fenicjanki* 18–19. [przypis edytorski]

¹⁸Halys — ob. Kızılırmak, najdłuższa rzeka w Turcji; w VI w. p.n.e. stanowiła granicę pomiędzy Lidią a państwem medyjskim, a następnie perskim; nie mówicie jasno, czy ten, który przejdzie rzekę Halys, zburzy własne państwo, czy państwo Cyrusa: na pytanie króla Lidii Krezusa, czy powinien zaatakować perskie imperium króla Cyrusa II, wyrocznia w Delfach odpowiedziała, że jeśli przekroczy rzekę Halys, zniweczy wielkie państwo; Krezus, przekonany, że oznacza to, iż zniszczy państwo perskie, wszczął wojnę, w której został pokonany i wzięty do niewoli, jego własne, wielkie państwo upadło i weszło w skład państwa perskiego. [przypis edytorski]

¹⁹Cyrus II Wielki, zw. *Starszym* (ok. 590–529 p.n.e.) — król Persji z dynastii Achemenidów; wystąpił przeciwko zwierzchnictwu Medów i pokonał ostatniego ich króla; podbił państwa Bliskiego Wschodu, tworząc imperium obejmujące tereny od Azji Mniejszej do Azji Centralnej. [przypis edytorski]

²⁰Krezus go [Apollina] doświadczał, gotując w jednym garnku baraninę i żółwia — dla sprawdzenia wiarygodności różnych greckich wyroczni król Krezus wysłał do nich posłów, by w tej samej, ustalonej chwili spytali, co robi Krezus w tym momencie. Tylko Apollo Delficki udzielił przez swoją wyrocznię poprawnej odpowiedzi na pytanie, które król uznał za niemożliwe do zwykłego odgadnięcia: Krezus gotował wówczas jednocześnie mięso barana i żółwia w spiżowym kotle ze spiżową pokrywą. [przypis edytorski]

mógłbym mojej rany przypisywać piorunowi samemu. A tylko o to jeszcze zapytam i ciebie, i Przeznaczenie. A ty mi w jego imieniu odpowiedz. Bo przypomniła mi to twoja groźba. 16. Dlaczego to zostawiacie w spokoju świętokradców i bandytów, i takich wielkich zbrodniarzy, i gwałcicieli, i krzywoprzysięzców, a trafiacie piorunami nieraz w jakieś drzewo albo w kamień, albo w maszt okrętu, który nic złego nie zrobił, a czasem w kogoś przyzwoitego i pobożnego wędrowca? Dlaczego milczysz, Zeusie? Czy nawet i tego nie mam prawa wiedzieć?

ZEUS: Nie, Piesku. W ogóle głowę zawracasz i nie wiadomo, skąd mi to wszystko znośisz.

PIESEK: Więc już o to was nie będę pytał, ciebie i Przeznaczenia, czemu to Fokion²¹, taki porządny człowiek, umarł w takim ubóstwie i w nędzy, i Arystydes²² przed nim, a Kallias²³ i Alkibiades²⁴, chłopaki rozpustne, mieli pieniędzy więcej niż potrzeba, i Meidias²⁵, zbrodniarz, i Charops z Ajginy²⁶, obrzydliwiec ostatni, który matkę głodem zamorzył. I na odwrót: Sokratesa²⁷ oddano Jedenastce²⁸, a Meletosa nie; i Sardanapal²⁹ był królem, choć był zniewieściał, a Goches, człowiek dzielny, został przez niego wbity na pal, bo mu się stosunki nie podobały. 17. Ja już nie chcę mówić szczegółowo o tym, co się dzisiaj dzieje: zbrodniarze opływają we wszystko i chciwcy, a ludzie porządni muszą chodzić i biegać, znośić ubóstwo i choroby, i tysiączne inne dolegliwości, które ich gniołają.

ZEUS: A ty nie wiesz, Piesku, jakie kary zbrodniarze po śmierci znośzą i jakim szczęściem cieszą się tam ludzie porządni?

PIESEK: Ty mi mówisz o Hadesie, o Tytiosach³⁰ i Tantalach³¹, a ja, jeżeli nawet istnieje coś takiego, będę to jasno wiedział, dopiero jak umrę. A tak, na razie, to wołałbym tę odrobinę życia utaj przeżyć w szczęściu, a po śmierci niech mi i jedenaście sępów w-

Zaświaty

²¹Fokion, zw. *Dobrym* (402–318 p.n.e.) — ateński wódz i polityk, uczeń Platona, słynny z uczciwości przywódca stronnictwa promacedońskiego, przeciwnik Demostenesa; skazany przez Ateńczyków za zdradę. [przypis edytorski]

²²Arystydes, zw. *Sprawiedliwym*, gr. *Aristeides* (ok. 530–ok. 467 p.n.e.) — ateński polityk i wódz, uchodzący wśród Ateńczyków za wzór uczciwości; rywal Temistoklesa; uczestnik bitew pod Maratonem (490) i Salaminą (480), dowodził oddziałem ateńskim w bitwie pod Platejami (479); odegrał ważną rolę podczas tworzenia Ateńskiego Związku Morskiego; powierzono mu wyznaczenie stałych opłat od miast związkowych; zmarł w ubóstwie. [przypis edytorski]

²³Kallias, syn *Hipponika* (V w. p.n.e.) — ateński arystokrata i polityk; słynął z ekstrawagancji i rozrzutności, ogromny majątek swojej rodziny wydał na sofistów, pochlebców i kobiety; wspominany m.in. przez Platona w *Obronie Sokratesa* oraz w komedii Arystofanesa *Żaby*, występuje w dialogu Platona *Protagoras*. [przypis edytorski]

²⁴Alkibiades (450–404 p.n.e.) — wódz i polityk ateński, w młodości uczeń Sokratesa; odegrał kluczową rolę w drugiej połowie wojny peloponeskiej; przystojny, bardzo uzdolniony i ambitny, prowadził wystawny tryb życia. [przypis edytorski]

²⁵Meidias (IV w. p.n.e.) — bogacz ateński, wróg i rywal mówcy Demostenesa o stanowisko chorego w czasie Wielkich Dionizjów, publicznie spoliczkował przeciwnika na oczach zgromadzonej w teatrze publiczności; w 349 p.n.e. Demostenes napisał mowę sądową *Przeciw Meidiasowi*, której jednak nie wygłosił, gdyż doszło do polubownego rozwiązania z wielkim odszkodowaniem. [przypis edytorski]

²⁶Egina, gr. *Aigina* — grecka wyspa w Zatoce Saronijskiej, ok. 30 km na pld. od Aten; również nazwa głównego miasta na tej wyspie. [przypis edytorski]

²⁷Sokrates (469–399 p.n.e.) — filozof grecki, nauczyciel Platona. Stosował metodę żywego dialogu, dysputy jako sposób dochodzenia do prawdy. Oskarżony przez bliżej nieznanego poetę Meletosa, przy poparciu Anytosa i Lykona, o niewyznawanie bogów uznawanych przez państwo oraz demoralizację młodzieży, został skazany przez ateński sąd ludowy na śmierć przez wypicie trucizny. Nie pozostawił żadnych pism, zaś jego poglądy są znane z dzieł autorów, którzy go znali: Platona, Ksenofonta i Arystofanesa. W kulturze utrwalił się wizerunek Sokratesa stworzony przez Platona w jego dialogach. [przypis edytorski]

²⁸Jedenastka — jedenastu urzędników ateńskich zarządzających więzieniem i nadzorujących wykonanie wyroków śmierci. [przypis edytorski]

²⁹Sardanapal — legendarny ostatni król Asyrii, żyjący w przepychu zniewieściał i dekadenski władca, który swymi działaniami doprowadził do upadku państwa. Sardanapal to najprawdopodobniej zniekształcone Aszurbanipal, imię, które nosił król Asyrii panujący w latach 669–631 p.n.e., będący jednak władcą wykształconym, skutecznym i silnym, odnoszącym zwycięstwa. [przypis edytorski]

³⁰Tytios, gr. *Tityos* (mit. gr.) — jeden z gigantów, zastrzelony z łuku przez Apolla i Artemidę, gdy napadł na ich matkę, Leto; za karę w Tartarze leżał rozciągnięty na ziemi, a dwa sępy rozszarpały mu wciąż odrastającą wątrobę. [przypis edytorski]

³¹Tantal (mit. gr.) — król lidyjski, syn Zeusa; zabił swego syna i jego ciało podał bogom na uczcie, by wypróbować ich wszechwiedzę, za karę stał w Tartarze zanurzony w wodzie, z owocami nad głową, nie mógł jednak dosięgnąć jednego ani drugiego, zaspokoić pragnienia ani głodu, zaś nad jego głową chwiały się głąz, grożąc zmiażdżeniem. [przypis edytorski]

trobę szarpie, a nie: tutaj cierpieć pragnienie, jak Tantal, a dopiero potem na Wyspach Szczęśliwych³² pić z bohaterami, leżąc na Łąkach Elizejskich.

18. ZEUS: Co mówisz? Ty nie wierzysz, że istnieją jakieś kary i nagrody, i sąd, na którym się bada życie każdego człowieka?

PIESEK: Ja słyszę, że tam jakiś Minos, Kreteńczyk, sądy odbywa pod ziemią w takich sprawach. A o nim powiedz mi też. Mówią przecież, że to twój syn.

ZEUS: A o cóż ty się jeszcze w związku z nim pytasz, Piesku?

PIESEK: Kogo on przede wszystkim karze?

ZEUS: Jasna rzecz, że zbrodniarzy, na przykład morderców i świętokradców.

PIESEK: A kogo odsyła do bohaterów?

ZEUS: Dobrych i pobożnych, i tych, którzy dzielni byli za życia.

PIESEK: A dlaczego, Zeusie?

ZEUS: Dlatego, że jedni zasługują na karę, a drudzy na nagrodę.

PIESEK: A jeżeliby ktoś nie z własnej inicjatywy coś strasznego zrobił, czy i takiego Minos zasądzi na karę?

ZEUS: Nic podobnego.

PIESEK: Ani też, gdyby ktoś nie sam z siebie coś dobrego zrobił, to i temu zapewne Minos nie przyzna nagrody?

ZEUS: No nie.

PIESEK: W takim razie, Zeusie, on nie powinien nikogo ani nagradzać, ani karać.

ZEUS: Jak to nikogo?

PIESEK: Bo my, ludzie, niczego nie robimy sami z siebie, tylko słuchamy jakiejś nieuniknionej konieczności, jeżeli prawdą jest tamto, na cośmy się przedtem zgodzili, że Mojra jest winna wszystkiemu. I gdyby zabił ktoś, to ona popełnia zabójstwo, i gdyby świątynię zrabował, robi to tylko, co mu jest nakazane. Tak że jeżeliby Minos chciał sądzić sprawiedliwie, to Mojre powinien karać zamiast Syzyfa³³ i Mojre zamiast Tantala. Bo co oni złego zrobili? Przecież tylko słuchali rozkazów.

ZEUS: Nie, niewart jesteś nawet, żeby ci odpowiadać na takie pytania. Zuchwały jesteś i krętacz. Już sobie idę precz, a ciebie zostawiam.

PIESEK: Ja się chciałem jeszcze i o to zapytać, gdzie właściwie Mojry mieszkają albo, jak one dają rady temu, żeby wejść w najdrobniejsze szczegóły tylu spraw. Przecież ich jest tylko trzy. Mam wrażenie, że pędzą życie pełne ciężkiego trudu i marny ich los: tyle spraw mieć na głowie.

Zdaje się, że i one też nie urodziły się pod szczęśliwą gwiazdą. Ja przynajmniej, gdyby mi był dany wybór, nie zamieniłbym się z nimi za moje życie. Wolałbym raczej być do samej śmierci jeszcze biedniejszy, niż jestem, niż siedzieć i prząść wrzeczono pełne tylu spraw, i pilnować każdego szczegółu. Jeżeli ci, Zeusie, nie łatwo odpowiadać na te pytania, to zadowolimy się i tymi odpowiedziami, któreś dał. One wystarczają, żeby oświecić pojęcie Przeznaczenia i Opatrzności. A usłyszeć coś więcej — zapewne nie było mi przeznaczone.

Objaśnienia

Piesek, który z Zeusem rozmawia, to nie jest zwierzę, pies, tylko filozof ze szkoły Antystenesa, tak zwanych cyników³⁴, Lukian sam.

W dziesiątej księdze *Politei* Platona czytamy o tym, jak to sobie dusza ludzka przed urodzeniem sama wybiera los nieuchronny i potem już cały bieg życia człowieka i wszystkie jego czyny są nieuniknione, wynikają z koniecznością stalową jako skutki z danych przyczyn, podobnie jak wszystkie inne zjawiska w świecie.

³²Wyspy Szczęśliwych a. Wyspy Szczęśliwe (mit. gr.) — wyspy na zachodnim krańcu ziemi, kraina wiecznego spokoju i pośmiertnej szczęśliwości, gdzie w nagrodę za dobre życie przebywają po śmierci dusze sławnych bohaterów i ludzi sprawiedliwych; nazywane też *Polami Elizejskimi* i niekiedy umiejscawiane w podziemnej krainie zmarłych. [przypis edytorski]

³³Syzyf, gr. *Sisyphos* (mit. gr.) — słynący ze sprytu założyciel i król Koryntu, który zdradził sekret Zeusa, a następnie podstępnie uwięził posłanego po niego Tanatosa (Śmierć), za co został skazany na męki w Tartarze: wtaczanie na górę kamienia, który zawsze stacza się na dół tuż przed osiągnięciem szczytu. [przypis edytorski]

³⁴cynik (gr. *kynikos*, od *kynos*: pies, psa) — zwolennik poglądów starożytnej szkoły filozoficznej propagującej odrzucenie powszechnych norm i wartości, w tym dążenia do sławy i zamożności, w celu osiągnięcia indywidualnej cnoty. [przypis edytorski]

los, sąd, sprawiedliwość

Platon sądzi, że człowiek mimo to zasługuje na karę lub nagrodę, ponieważ sam sobie wybrał taki, a nie inny los przed urodzeniem. Bóg nie zmuszał go do wyboru takiego lub innego. Jeśli wybrał złe, to winna jego własna głupota albo chciwość, albo rozwiązłość, albo niepamięć o doświadczeniach z życia poprzedniego. Zatem człowiek jest winien, chociaż za życia na ziemi ulega tylko losowi i nie może postępować inaczej, niż postępuje.

Ten ustęp z Platona zastanowił widocznie Lukiana i dał początek naszemu dialogowi. Autor pomija platoński, rzekomo zupełnie niezależny od wszelkich przymusów, wybór własnego losu przed przyjściem na świat, bo to ma się dzieć w krainie mitu, i bierze pod uwagę tylko ten świat i życie doczesne na ziemi. Przyjmuje więc w przeznaczenie, w nieuchronny determinizm całego biegu życia i działania ludzkiego, upostaciowany w trzech Mojrach, i patrzy, co z tego założenia wynika.

Dla dzisiejszego człowieka, który nie wierzy w Mojry, w ich nic i wrzeczono, sprawa nie przestaje być zajmująca. Dlatego że dla jednych ludzi rolę starożytnych Mojr spełnia wszechwiedza boska, odwieczna i nieomylna w żadnym drobiazgu, drugich postęp nauk prowadzi do uznania tej zasady, że cokolwiek się dzieje w świecie zewnętrznym albo w duszy człowieka, to wszystko zawsze wynika nieuchronnie z jakichś znanych lub nieznanych przyczyn, z pewnych zjawisk poprzednich.

Następujące trzy zdania wychodzą dokładnie na jedno i to samo: 1. wszystko się kręci za wrzecionem Mojr, 2. Bóg wszystko przewidział od początku i pomylić się nie może w żadnym drobiazgu i 3. każde zjawisko wynika z nieuchronną koniecznością z pewnych przyczyn, których przyczyny dalsze, znane lub nieznanne, tkwią gdzieś w minionej rzeczywistości. Jedna i ta sama słuszna myśl jest w pierwszym zdaniu wyrażona w formie mitologicznej, w drugim w postaci religijnej, a w trzecim w szacie świeckiej. Pogląd, który uważa trzecie zdanie za prawdziwe, nazywa się determinizmem powszechnym.

2, 3. Ten pogląd wypowiadali starożytni nie tylko w bajce o Mojrach i wrzecionie, którym one przędą, ale również w postaci Fortuny, czyli Losu, oraz Doli. To były postacie kobiece. Ich stosunek do Mojr nie był ujęty jasno. A że niejasność albo widoczna sprzeczność w podaniach uświęconych musi zostać nadal czcigodna, dlatego Zeus robi ze stosunku Mojr do Losu i Przeznaczenia „tajemnicę wiary” i oświadcza pytającemu filozofowi, że nie godzi mu się wiedzieć wszystkiego.

4. Samochwalstwo Zeusa jest przytoczone z *Iliady*, z księgi VIII, 24. Filozofowi Zeus wydaje się jak mała rybka na wędce Mojry dlatego, że już wysnuł z determinizmu powszechnego, który Zeus uznaje również, wniosek dotyczący bogów.

Ich działanie, jeśli bogowie istnieją, musi również być nieuchronnie zależne od tego, co się działo dawniej, oraz od ich natury i nie może w przyszłości wypadać tak lub inaczej, zależnie od pragnień ludzkich, a nawet od ich własnych kaprysów, gdyby one były nieprzewidziane z góry.

5. Ten wniosek wypowiada filozof dopiero teraz — skoro go Zeus sam wysnuć nie umiał. A nie umiał dlatego, że człowiek naiwnie wierzący nie zwykł rozumować w dziedzinie swojej wiary, i bez przykrości, i bez niepokoju znosi sprzeczności w niej zawarte lub z niej wynikające. Zeus ma tutaj aż do końca postawę stróża czcigodnej tradycji, który sam nie rozumuje, a gorszy się i gniewa, jeżeli rozumuje ktoś, kto powinien wierzyć, a nie pytać i myśleć.

6. Oburzenie Zeusa, który tylko szuka źródła gorszących go wniosków filozofa, a nawet nie próbuje spojrzeć, czy one są słuszne, czy niesłuszne — pozwala się domyślać, że Pan Olimpu czuje się zagrożony w swoich interesach. Według panujących wierzeń, bogowie żywili się zapachem spalonych ofiar. Kapłani zjadali części bardziej uchwytne.

7. W tym rozdziale nie chodzi o to, czy bogowie są od ludzi „lepsi” dlatego, że mają lepsze serca, tylko chodzi o to, czy ich moc jest większa, czy są potężniejsi, mniej zależni od losów, od konieczności i czy są przez to szczęśliwsi.

8. Filozof udaje, że pomija dzieje Kronosa, którego rodzony syn, Zeus, miał skastrować i zamknąć na wieczne więzienie w Tartarze. Autor zwraca uwagę na to, że postępowanie, które musiałoby być kompromitujące dla zwykłego człowieka, nie kompromituje istot najwyższych w oczach ludzi wierzących. To samo powtarza się i na niższych szczeblach hierarchii cci ludzkiej. Zdolność na przykład do zabijania ludzi i zadawania im gwałtu szpeci tylko zwykłego człowieka. Władcy muszą się tymi zdolnościami odznaczać, jeżeli mają budzić szacunek i posłuch.

Brat Zeusa, Posejdon, miał wraz z Apollinem służyć u Laomedonta, króla Troi. Obaj bogowie budowali mury tego miasta, oczekując umówionej zapłaty. Laomedon jednak po skończeniu roboty odmówił im zapłaty. Zemścili się i Posejdon zesłał na miasto smoka, który ludzi zjadał, a Apollo zarazę. Apollo też dłuższy czas pasał bydło u Admeta, króla Tesalii, a tak był do swego pana przywiązany, że wyrobił mu w Hadesie nieśmiertelność pod warunkiem, że ktoś zechce umrzeć za niego. Podjęła się tego żona Admeta, Alkestis.

Bogowie Olimpu mieli rzeczywiście wszystkie wady i zalety, i słabości ludzkie, co im jakoś zgola czci nie ujmowało. Przy końcu rozdziału autor miesza bogów i posągi bogów — tak samo, jak to stale robi lud nieoświecony z przekonania, a w supozycji robi to każdy, kto widzi Marka Aurelego³⁵ na Kapitolu w Rzymie albo swego znajomego na fotografii.

9. Filozof nie zrobił nic więcej, tylko opisał, streścił wierzenia powszechnie znane, nie przekraczając ich wcale. Jednakże sprzeczności wciąż otoczonych nie godzi się opisywać, bo to znaczy: budzić kogoś, psuć mu marzenie senne. Wolno je tylko powtarzać z czcią — szczerą lub udaną.

10. Rzecz jasna, że rola bogów schodzi do zera wobec determinizmu powszechnego. Zeus przeczuwa to i dlatego się gniewa.

11. Rola narzędzi w rękach losu także nie potrafi uzasadnić czci oddawanej bogom ani próśb, które do nich ludzie zanoszą.

Z tym wszystkim filozof nie ma tak zupełnie racji, jak mu się wydaje. Zapomina o tym, że my nie znamy biegu przyszłości i nie wiemy dobrze, co jutro być musi, a co jutro być nie może. Dlatego możemy śmiało i z sensem pragnąć, starać się, dążyć, aby jutro było takie, jak tego pragniemy. Można przecież brać parasol ze sobą na wszelki wypadek, chociaż się wie, że deszcz albo spadnie nieuchronnie, albo nie spadnie, bo nie będzie mógł spaść, i parasol okaże się niepotrzebny. Czy deszcz spadnie, czy nie spadnie, tego nie wiemy, ale to wiemy na pewno, że kto ma dobry parasol, ten nie przemoknie. Więc bierzmy go.

Determinizm nie prowadzi wcale do biernego oczekiwania nieuchronnej przyszłości. Właśnie dlatego, że ta przyszłość jest nieznaną. Dopiero dla istoty wszystkowiedzącej, a więc i nieomylnej, byłoby zamknięte pole dla wszelkich pragnień i wszelkich usiłowań, i starań. Dla ludzi ono jest otwarte. Żywe pragnienia znajdują swój wyraz jako modlitwy do bogów, w których się człowiek z góry zdaje na ich wolę, to znaczy: na to, co być musi i nie może być inaczej. Przecież ta wola bogów to także tylko symbol koniecznego i niezależnego od niemądrych pragnień ludzkich biegu wszechrzeczy. Człowiek naiwny myśli, że bieg wypadków zależy od kaprysów bóstw, na które on potrafi wpływać chytrze ofiarami i modlitwami, zależnie od własnych kaprysów. Więc modli się i nastaje na bogów uparcie, a gniewa się i rozpacza nad ich niełaską, kiedy mu się modlitwy nie spełniają. Człowiek myślący może się też modlić, oparty o skromne uznanie własnej niewiedzy, a pragnący tego, żeby na zegarze rzeczywistości wybiła jednak pożądana godzina i może wiedzieć równocześnie, że tylko ta wybije, która będzie musiała wybić. Jeżeli mu się modlitwa nie spełni, nie gniewa się — wie teraz, że prosił o rzeczy niemożliwe.

12. Opowiadanie o Adrastosie wzięte jest z Herodota I, 34.

13. Dwuwierszowa wyrocznia, dana Lajosowi, pochodzi z *Fenicjanek* Eurypidesa, 18–19.

14. Herodot podaje, że Kroisos, zwany u nas pospolicie Krezusem, król Lidii, miał przed swą wojną przeciw Persji wyprawić do kilku greckich wyroczni posłów, żeby się przekonać, czy wyrocznie mówią prawdę. W tym celu w umówionym terminie wszyscy posłowie równocześnie mieli zadać wszystkim wyroczniom jedno i to samo pytanie: „Co robi Krezus w tej chwili?”. Apollo delficki zgadł, że król gotuje baraninę i żółwia w jednym kotle miedzianym pod nakrywką z miedzi. Później, na zapytanie, jak się powiedzie wyprawa Krezusa na Persję, Apollo odpowiedział: „Krezus, gdy Halys przekroczy, ogromne państwo rozwali”. Krezus był przekonany, że rozwali państwo perskie. Przekroczył więc w dobrej nadziei graniczną rzeczkę Halys, przegrał i rozwalił państwo własne. Takie spełnienie się dwuznacznej wyroczni podniosło zaufanie do prawdomówności

³⁵ *Marek Aureliusz* (121–180) — cesarz rzymski (od 161), filozof, zwolennik stoicyzmu; *kto widzi Marka Aurelego na Kapitolu w Rzymie*: mowa antycznym posągu, konnym pomniku z brązu przedstawiającym tego cesarza. [przypis edytorski]

Apollina u jednych, a zwróciło uwagę na spryt kapłanów, którzy odpowiedź układali, u drugich.

15. Determinizm daje uspokojenie wewnętrzne na myśl o zemście bogów, usuwa strach przed nimi.

16. Jak często pioruny biją, trafiają bez żadnego sensu moralnego, o tym mówił już Arystofanes³⁶ w *Chmurach* (398 i następne). Fokion to wódz attycki, urodzony w r. 402 przed Chr., uczeń Platona i Ksenofonta³⁷, odniósł szereg zwycięstw, nawet przeciwko Filipowi Macedońskiemu³⁸. Za czasów Aleksandra Macedońskiego³⁹ okazał się nieprzekupny. W roku 318 przed Chr. miał wypić truciznę, a w 305 postawiono mu pomnik. Arystydes, syn Lizymacha, to znany wódz ateński, zwycięski pod Maratonem⁴⁰ w 490 przed Chr., wygnany z Aten w 482 i po dwóch latach odwołany z wygnania; później został admirałem floty i naczelnym wodzem. Zorganizował składki państw związkowych na obronę przeciw Persom i nic na tym nie zarobił. Umarł w 467 przed Chr. Jego bezinteresowność była tak zdumiewająca dla współczesnych, że dostał przydomek „Sprawiedliwego”. Jedyny, jak daleko pamięć ludzka sięgała — jeszcze w czasach rzymskich.

Kallias, syn Hipponika, pasierb Peryklesa⁴¹ i szwagier Alkibiadesa, wódz ateński, znany ze swego bogactwa i rozrzutności, umarł w nędzy. Alkibiades, pupil Peryklesa i zrazu uczeń Sokratesa, naczelný wódz ateński przeciw Sparcie i Sycylii, poszedł na służbę do Spartan i przyjaźnił się z Persami, potem znowu służył Atenom i po burzliwym życiu został zamordowany we Frygii. Oślawiony był z powodu procesu o poobtrącanie posągów Hermesa podczas nocnego spaceru w wesołym towarzystwie⁴². Skazano go za to zaocznie na śmierć i odwołano z dowództwa na Sycylii. Nic sobie z tego nie robił i przeszedł do Spartan. Ateny rehabilitowały go w 407. Na trzy lata przed śmiercią.

Meidias jakiś obraził był Demostenesa jako przodownika chóru i zapłacił mu 30 min srebrem, aby się uwolnić od procesu. Ale nie wiadomo, czy o tego chodzi.

Charops z Eginy jest nieznany poza tym, ale mniejsza o to.

Jedenastka to była w Atenach komisja z jedenastu członków, czuwająca nad więzieniem i nad wykonaniem wyroków śmierci.

Sardanapal to asyryjski król Aszurbanipal; nie prowadził wojen, a interesował się literaturą i zostawił bibliotekę, której szczątki zachowały się do dziś. Grecy znali go tylko z rozpusty i z okrucieństwa.

O Gochesie nic poza tym nie wiadomo.

17. Tytios to jeden z mitycznych buntowników, synów Ziemi, któremu w Tartarze wątroba wciąż odrastała, chociaż ją sępy szarpały.

18, 19. Tantalos, syn Zeusa i częsty gość bogów na Olimpie, kradł, bywało, podczas swoich wizyt w niebie nektar i ambrozję, a w końcu, chcąc doświadczyć wszechwiedzy

³⁶Arystofanes, gr. *Aristophanes* (ok. 445–ok. 385 p.n.e.) — grecki komediopisarz, najwybitniejszy z twórców komedii staroattyckiej. [przypis edytorski]

³⁷Ksenofont z Aten, gr. *Xenophon* (ok. 430–ok. 355 p.n.e.) — grecki pisarz i historyk, żołnierz najemny, uczeń Sokratesa. [przypis edytorski]

³⁸Filip II Macedoński, gr. *Philippos* (382–336 p.n.e.) — król Macedonii, reformator armii, twórca imperium macedońskiego; w bitwie pod Cheroneą (338) pokonał sprzymierzone armie Ateńczyków i Tebańczyków, w 337 utworzył Związek Koryncki, zrzeszający większość państw Grecji kontynentalnej; przygotowywał wielką, ogólnogrecką wyprawę przeciwko Persji, którą podjął jego syn, Aleksander III Macedoński, zw. Wielkim. [przypis edytorski]

³⁹Aleksander III Macedoński, gr. *Aleksandros* (356–323 p.n.e.) — król Macedonii, uczeń Arystotelesa, zwycięzca w wojnie z Persją; jego podboje zainicjowały epokę hellenistyczną. [przypis edytorski]

⁴⁰bitwa pod Maratonem (490 p.n.e.) — najważniejsza bitwa pierwszej inwazji perskiej na Grecję; wojska ateńskie pod dowództwem Miltiadesa pokonały w niej armię perską, która wylądowała w Attyce, 40 km od Aten. [przypis edytorski]

⁴¹Perykles, gr. *Perikles* (ok. 495–429 p.n.e.) — polityk i mówca ateński w okresie politycznej hegemonii Aten, ich rozkwitu gospodarczego i kulturalnego. [przypis edytorski]

⁴²procesu o poobtrącanie posągów Hermesa podczas nocnego spaceru... — chodzi o tzw. *hermy*, słupy stawiane w staroż. Grecji przy drogach, skrzyżowaniach i bramach, zwieńczone głową lub popiersiem boga Hermesa, opiekuna podróży. Na hermie umieszczano także wyobrażenie fallusa (męskiego członka). Podczas wojny peloponeskiej, tuż przed wyruszeniem dowodzonej przez Alkibiadesa i Nikiasza ateńskiej ekspedycji wojennej na Sycylię, nieznanymi sprawcami poobtłukiwani nocą niemal wszystkie hermy w Atenach. O współudziale w świętokradztwie posądzano Alkibiadesa, znanego w młodości z hulaszczego trybu życia. Z obawy, że wojsko udzieli mu poparcia, oskarżono go zaocznie, dopiero po wyruszeniu wyprawy, po czym wysłano specjalny okręt, żeby sprowadzić go z Sycylii do Aten. Podczas postoju Alkibiades zbiegł ze statku i udał się do wrogiej Sparty. Skazano go zaocznie. [przypis edytorski]

bogów, podał im raz do stołu pieczeń z własnego syna, Pelopsa. Tej tylko smutna i przez to roztargniona Demeter skosztowała, a inni bogowie jej nie tykali — oburzeni. Robił też plotki, wynosząc tajemnice Olimpu pomiędzy ludzi na ziemię. Za to został skazany na męki ustawicznego pragnienia i głodu w Tartarze. Stoi po pas w wodzie, a napić się nie może, bo woda opada, jak tylko jej chce nabrać, i ma wciąż przed oczyma gałąź ponętnych owoców, która się odchyła od razu, jak tylko rękę do niej wyciągnie. W dodatku wisi nad nim skała, która mu wciąż grozi upadkiem i zmiążdżeniem.

Kiedy filozof teraz sądzi, że determinizm pociąga za sobą konsekwentnie zniesienie wszelkiej kary i nagrody — nie ma słuszności. I nie ma słuszności, kiedy mu się zdaje, że człowiek nigdy nic nie robi sam z siebie, dlatego że wszystko robi z jakiejś przyczyny. Przecież i kawałek drzewa podpływa w wodzie do góry sam z siebie, chociaż są przyczyny, które go podnoszą. I chmury się tworzą same, chociaż muszą się tworzyć w pewnych warunkach. Krótko mówiąc, działanie konieczne nie przestaje być pewnym działaniem.

I scyzoryk, który się stępił z konieczności, odpowiadać winien za to na osełce i but, który się zdarł z konieczności i przestał być dobry, musi za to odpowiadać pod szydłem i młotkiem u szewca, jeżeli się jeszcze da poprawić. Krótko mówiąc: zepsucie, chociaż wywołane przyczynami nieuchronnymi, nie usuwa odpowiedzialności, nie znosi kary i nagrody. Wprost przeciwnie. Kara, pojęta jako środek poprawczy, odstraszający i unieszkodliwiający, ma sens dopiero na gruncie determinizmu. Traci go tylko kara pojęta jako wyraz złości, gniewu, zemsty, odpłaty, zadośćuczynienia.

Kary w Hadesie więc tracą sens, ale kary i nagrody za życia, jako środki wychowawcze i porządkowe, zachowują go w całej pełni.

Rozważania Lukiana nie straciły swej aktualności dla nikogo, kto się interesuje sensem odpowiedzialności człowieka, wolnością woli i sprawą przeznaczenia. Aż dziwne, że są takie dawne. Choć ich pierwowzór: dziesiąta księga *Politei*, jest jeszcze o pół tysiąca lat starszy.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/lukian-zeus-ma-trudnosci-w-dyskusji/>

Tekst opracowany na podstawie: Lukian z Samosaty, *Dialogi wybrane*, tłum. Władysław Witwicki, Wrocław, Książnica-Atlas, 1949

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja wydana w ramach biblioteki Wolne Lektury (wolnelektury.pl).

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Wojciech Kotwica.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.